

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Niedziela, 3 lutego.

**Imlona:** Rzynsk.-kat. Dział: F. Mięso. Błażeja.  
Jutro: Weroniki. — Gr.-kat.: Dział: 21. N. 3 po Boh. Hi. 2.  
Jutro: 22. Tymofteja A. — Słowiańskie: Dział: Błażeja.  
Jutro: Witosława.

Wschód słońca 7:33, zachód 4:56.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 405; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedziel); do Belzca 10:45; do Stanisławowa  
5:08, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.  
11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum  
Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-  
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwar-  
ta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta 10—12  
w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawy zbiorowe w To-  
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-  
słowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Wiec narodowy  
w sprawie oporu szkolnego w zaborze pruskim w sali ra-  
tuszowej o godz. 11 przed połudn. — Zjazd deleg. urzęd-  
n. „Floryanki“ w gmachu reprezent. Tow. wzaj. ubezpiecz.  
— Walne zgromadzenie Związku sąd. pomocn. kancel. i dyetar.  
przy ul. Ossolińskich 1. 10. — Walne zgrom. kraj. stowarz.  
urzędników miernictwa w gmachu archiwum map katastr.  
o godz. 10 rano. ul. Łyczakowska 1. 2. — XIII posiedzenie  
Akad. kółka germanistycznego o godz. 10 rano w sali V  
Uniwersytetu p. 1. Odczyt kol. Straucha: „Faust cz. II“ (Akt  
I od sceny IV do końca).

**Widowiska i zabawy.** Przedstawienie amat. w  
Czytelni kolejowej.

**Teatr miejski.** Dział o godz. 3:30 pop. „Lalka“,  
operetka w 3 aktach Audrana; o godz. 7:30 w. „To coś“,  
operetka w 3 aktach W. Leona i L. Steina, muzyka K.  
Weinbergera.

## Reforma seminariów nauczycielskich.

(Drugi dzień obrad).

Onegdajsze obrady Zjazdu naucz. semin. nauczyciel-  
skich rozpoczęły się dyskusją nad referatem prof. Za-  
ręby w sprawie rozkładu przedmiotów na poszczególne  
lata i liczby godzin.

Szczególnie ożywiona dyskusja toczyła się nad  
wnioskiem w sprawie zniesienia języka niemieckiego jako  
obowiązkowego, a w jej toku wniósł referent rezolucję  
dodatkową, uznającą zniesienie nauki języka niemieckie-  
go w szkołach ludowych pospolitych za rzecz konieczną,  
ze względów higienicznych i pedagogicznych. Wnioski  
referenta w tej sprawie przyjęto w rezultacie znaczną  
większością.

Po krótkiej dyskusji przyjęto dalej ustęp rezolucji,  
wyrażający żądanie, aby liczba godzin obowiązkowych  
wraz z językiem niemieckim nie wynosiła więcej niż 30  
tygodniowo, a bez dyskusji ustęp, wyrażający życzenie,  
aby młodzież zapoznawała się z arcydziełami obcych  
literatur. Projekt komitetu co do rozkładu przedmiotów  
przyjęto z małymi zmianami.

Referat w sprawie warunków przyjęcia do semi-  
nariów nauczycielskich wygłosił prof. Pawłowski.  
W ożywionej dyskusji zabierał głos również radca Za-  
leski. W rezultacie uchwalono następujące wnioski:  
Do klasy przygotowawczej należy przyjmować kandy-  
datów, mających 14 lat życia, posiadających świadectwo  
fizycznego uzdolnienia, oraz świadectwo dobrych oby-  
czajów. Oprócz tego, kandydat wykazać się ma świa-  
dectwem ukończonej klasy III szkół średnich z postę-  
pem przynajmniej dobrym: z języka wykładowego i ma-  
tematyki, i złożony naoto egzamin wstępny z tych przed-  
miotów, oraz śpiewu.

Podobne są warunki przyjęcia na I rok kursów  
seminaryalnych; wiek jednak kandydata oznaczono na  
lat 15, a nadto wykazać się on ma ukończoną IV kl.  
szkół średnich.

Przyjęcie wreszcie na II kurs zawarunkowano  
świadectwem V kl. szkół średnich i egzaminem wstę-  
pnym z tych przedmiotów, które objęte są planem nauki  
seminaryjów, a nie są wykładane w szkołach średnich.

Na tem zakończono obrady onegdajsze.

(Trzeci dzień obrad).

Obrady zakończyły się wczoraj. Wczorajsze obra-  
dy plenarne trwały od godziny 4-tej popołudniu do  
10-tej w nocy.

Z porządku dziennego referował ks. Wołcz sprą-  
we ustroju szkoły ćwiczeń. Przyjęty przez Zjazd wniosek  
referenta uznaje za konieczne dla uzupełnienia wykształ-  
czenia pedagogicznego kandydatów nauczycielskich roz-

szerzenie szkół ćwiczeń przez dodanie szkół wydziało-  
wych, a ponadto wniosek dodatkowy, aby wzorowa  
szkoła wydziałowa była czteroklasową, tudzież życzenie,  
wystosowane do władz szkolnych, aby celem uzupełnie-  
nia szkół ćwiczeń postarano się o zmianę na szkołę  
wzorową jednej ze szkół ludowych typu wiejskiego,  
istniejących w pobliżu seminarium, tak, aby spełniała  
zadanie dodatkowej szkoły ćwiczeń.

Dalej przyjęto przedstawioną przez referenta rezolu-  
cję, żądającą zmiany krajowej ustawy szkolnej w tym  
kierunku, aby obowiązek uczęszczania do szkół  
ludowych rozpoczynał się z ukończonym 7-mym rokiem  
życia.

Sprawę składu gron nauczycielskich w seminarjach  
referował prof. Pawłowski, stawiając cały szereg  
końcowych wniosków, które przyjęto z drobnymi po-  
prawkami. Gorąco dyskutowano zwłaszcza nad sprawą  
udzielania pedagogii i metodyki.

Nastąpiła sprawa zmiany statutu organizacyjnego.  
Referat wygłosił prof. Szczurkiewicz. W szeregu  
zmian regulaminu, którego częściowe zmiany uchwalono  
już w poprzednich wnioskach, żądał referent ogranicze-  
nia liczby uczniów tak w seminarjach, jak w szkole  
ćwiczeń do 35, a najwyżej 40, a w razie, gdy liczba  
uczniów w danej klasie jest wyższą, tworzenia oddzia-  
łów równorzędnych.

Jedną z najważniejszych spraw, które omawiał re-  
ferent, była sprawa seminariów o dwu językach wykład-  
owych. Co do tych zakładów wniósł referent, aby twor-  
zyć oddziały równorzędne, w których jeden z języków  
byłby wykładowym, a drugi językiem obowiązkowym.  
Sprawa ta zajęła główne miejsce w obszernej dyskusji,  
nad wnioskami referenta. W rezultacie inne wnioski, przed-  
stawione przez referenta przeszły, wniosek zaś w sprawie  
seminariów o dwu językach wykładowych nie utrzymał  
się, jak również nie utrzymał się wniosek p. Stachonia,  
żądamy tworzenia seminariów z językiem wy-  
kładowym wyłącznie polskim, albo wyłącznie ruskim.

Uchwalono natomiast następujący wniosek prof.  
Zaręby:

„Walny zjazd nauczycieli i nauczycielek galicyj-  
skich seminariów nauczycielskich uznaje zasadę, że  
nauki powinno się udzielać w ojczystym języku mło-  
dzieży, że ideałem byłyby czysto polskie, względnie  
czysto ruskie narodowe seminaria nauczycielskie, jedna-  
kowoż oświadczają się za zatrzymaniem utrakwizmu  
w wschodniej części kraju, a to z tego powodu, że Po-  
lacy i Rusini są tu tak ściśle ze sobą pomieszani i po-  
łączeni, że rozdzielić ich niepodobna, a dalej dlatego,  
że żywi jeszcze nadzieję, iż wspólne wychowanie przy-  
szłych przewodników ludu zdola może jeszcze przecież  
wpłynąć na złagodzenie rosnących ciągle przeciwieństw

6)

CONAN DOYLE

## TRZEJ KORESPONDENCI

Tłum. z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy.)

— Wstawajcie chłopcy! — zawołał. — Zdaje mi  
się, że Merryweathera zastrzelili derwisze.

— A Reutera niema tutaj! krzyknęli dwaj wete-  
rani, chwytając z tryumfem za notatniki. — Merrywea-  
ther zastrzelony! Gdzie? kiedy? jak?

W krótkich słowach Anerley wyjaśnił im, co  
widział.

— Nic nie słyszałeś?

— Nic.

— Tak, strzał ginie bardzo łatwo między skałami.  
Na Boga, patrz na jastrzębie.

Dwa wielkie czarniawe ptaki unosiły się na cie-  
mno-błękitnym niebie. Podczas gdy Scott mówił, spu-  
ściły się one nagle na ziemię.

— To nieźle — rzekł Mortimer, utknawszy no-  
sem między karty swej książeczki. — „Merryweather  
linia derwiszów kropka, zawrócił kropka, zastrze-  
lony okaleczony kropka, komunikacje zagrożone“.  
Jak wam się to podoba?

— Więc sądzisz, że natrafił na linię derwiszów?

— Dlaczegożby zawracał w takim razie? Jeżeli  
znajdowali się oni przed nim, a inni przecięli mu po-  
wrotną drogę, to muszą grasować w okolicy drobne  
ich bandy.

— Ja tak myślę.

— A skąd „okaleczony“?

— Znam się na tem, biłem się z Arabami  
dawniej.

— Dokąd się wybierasz?

— Do Sarras.

— Myślę, że puszcze się z tobą — rzekł Scott.

Anerley patrzył osłupiały na całkowicie nieosobli-  
wy sposób, w jaki ci ludzie traktowali sytuację. W gor-  
liwej pogoni za nowinami nie zwróciło ich uwagi wi-  
docznie to, że sami oni, ich obóz i ich służba, wszyscy  
znajdowali się w paszczy lwa. Właśnie w trakcie ich  
rozmowy rozległo się nagle ostre trach-trach nieregular-  
nych strzałów z pomiędzy skał i przeszywający po-  
wietrze gwizd kul ponad ich głowami. Deszcz liści pa-  
lowych spadł na ziemię pomiędzy nimi. W tej samej  
chwili sześciu wystraszonych posługaczy przypędziło  
w szalonym biegu, szukając opieki.

Obronę zorganizował chłodny i spokojny Morti-  
mer, ponieważ celycka dusza Scotta takim uniosła się  
zapamiętaniem wobec tematu do gazety, jaki się nagle zjawiał  
i miał się jeszcze rozwinąć, iż zanadto był rozwichrzony,  
aby móżdż komenderować. Tamten ze swymi okula-  
rami i ze swą surową twarzą odrazu ujął władzę nad  
posługaczami.

— Tali henna! Egri! Co was, u licha, tak wystra-  
szyło? Postawcie wielbłądy między pniami palmowemi.  
Dobrze. Teraz przywiążcie je sznurami. Spokojnie!  
Czyście nigdy przedtem świstu kul nie słyszeli? Tylko  
mego konia nie używajcie do „zareby“ (sudański wy-  
raz, oznaczający rodzaj fortyfikacji, zwykle z częstoko-  
łtu). Umieściecie kuca pomiędzy drzewami a rzeką, po  
za linią niebezpieczeństwa. Te lotry, zdaje się, strzelają  
jeszcze wyżej, niż to robili w roku 85-tym.

— Ten trafił swoją drogą — rzekł Scott w chwili,  
gdy dał się słyszeć głuchy odgłos jakby kamienia.

— Kogo trafiło?

— Tego brunatnego wielbłąda, który przeżuwa  
w tej chwili.

Gdy mówił te słowa, zwierzę, poruszając jeszcze  
szczękami, wyciągnęło długą szyję na ziemi i zamknęło  
wielkie, czarne ślepią.

— Ten strzał kosztował mnie piętnaście fun-  
tów — rzekł Mortimer żałośnie. — Ilu ich jest, jak  
sądzisz?

— Czterech, zdaje mi się.

— Tylko czterech z karabinami, w każdym razie;  
może wszakże być kilku z oszczepami.

— Nie sądzę; to mały oddział strzelców. Ale,  
ale, Anerley, nie byliście jeszcze nigdy dotąd w ogniu, co?  
— Nigdy — odparł młody dziennikarz, którego  
ogarnęło szczególne uczucie nerwowego rozdrażnienia.

— Miłość, ubóstwo i wojna, są to wszystko do-  
świadczenia, potrzebne dla uzupełnienia życia. Przecho-  
dzicie chłrest bardzo łagodny, bo za temi wielbłądami  
jesteście równie bezpieczni, jakgdybyście siedzieli w tyl-  
nym pokoju klubu literackiego.

— Równie bezpiecznie, ale o wiele mniej wy-  
godnie — zauważył Scott. — Szklanka reńskiego z wo-  
dą selcerską byłaby niesłychanie pożądana. Ale, och,  
Mortimerze, co za zrzędzenie losu! Wyobraź sobie  
tylko uczucie, jakie ogarnie generała na wieść, że pierw-  
sza potyczka w wojnie stoczona została przez kolumnę  
prasy. Wyobraź sobie Reutera, który tkwi w kwatrze  
główniej od tygodnia! Wyobraź sobie tych, z dzienników  
wieczornych, którzy się spóźnią na tę zabawę! Na Jo-  
wisza, ten kawałek ołowiu zmiotł ze mnie moskitosa!

— I trafił w jednego z osłów.

(C. d. n.)

i wypełni przepaść, dzielącą połączone z sobą przez wieki narody“.

Nastąpił referat dr. Falkiewicza w sprawie egzaminów dojrzałości.

Przeszły wnioski referenta atoli ze zmianami zasadniczymi, wniesionymi przez prof. Zarembę i Szczurkiewicza, a to:

1) egzamin dojrzałości odbywa się po roku IV i abiturjenci otrzymują świadectwa, uprawniające do przejścia na rok V;

2) przeciętna nota zadowalająca w 4 ostatnich półroczach uwalnia od obowiązku zdawania egzaminu dojrzałości z tych przedmiotów, w razie zaś uwolnienia od wszystkich przedmiotów, zdaje abiturjent egzamin z języka wykładowego i matematyki;

3) wprowadzono obok dotąd krajowej powszechnej nauki historii polskiej (nie jak dotąd kraju rodzinnego) jako przedmiot obowiązkowy.

Po roku V ma być wprowadzony egzamin fachowy, uprawniający do objęcia stałej posady nauczycielskiej w szkołach ludowych pospolicich.

Referat o seminaryjach żeńskich wygłosiła panna Bartonionówna. Wszystkie wnioski referentki przyjęto. Na uwagę zasługuje wprowadzenie nauki ogrodnictwa i warzywnictwa.

Z porządku dziennego „o dalszym kształceniu nauczycieli“ referował prof. Nittman. W szeregu wniosków pierwsze miejsce zajmuje żądanie zaprowadzenia przy seminaryjach we Lwowie i Krakowie stałych kursów przygotowawczych, celem kształcenia nauczycieli dla szkół wydziałowych, tudzież żądanie, aby abiturjenci mieli prawo wstępu na uniwersytet z prawami abiturjentów szkół realnych, t. j. w charakterze nadzwyczajnych słuchaczy, a w razie złożenia dodatkowego egzaminu prawo zostania słuchaczami zwyczajnymi.

Następny punkt porządku dziennego: „Stosunki służbowe nauczycieli głównych w seminaryjach“ referował prof. Gebhardt z Krakowa. Przewodnią myślą wniosków, które przyjęto, było zrównanie pod względem obowiązków i korzyści ze stypendyów i t. p. z nauczycielami szkół średnich.

Wreszcie p. Szczurkiewicz referował „o stosunkach służbowych nauczycieli w szkołach ćwiczeń“. Tu uchwalono zasadę nadania jednolitości gronu nauczycielskiemu przez zmianę tytułu nauczycieli szkoły ćwiczeń na tytuł nauczycieli seminaryjum.

Wszystkie uchwalone na jeździe wnioski celem opracowania szczegółowego i wykonania przekazano komitetowi wykonawczemu, do którego wybrani zostali pp. prof. dr. Twardowski, ks. dr. Wolcz, Wojciechowski, dr. Kociuba, Pawłowski, Zaremba, Bartonionowa, Szczurkiewicz, Nowicka.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego „wnioski członków“, przyjęto wnioski prof. Zaremby, żądające:

1) Powiększenia dotacji na środki naukowe do 1.000 kor. rocznie,

2) aby przy rządowych seminaryjach we Lwowie i Krakowie wprowadzono kursy hospitantów celem praktycznego przygotowania kandydatów nauczycielskich, kończących studia filozoficzne do zawodu nauczycielskiego.

Wreszcie przez aklamację przyjęto rezolucję ks. Masnego z Krakowa:

„Zjazd nauczycielstwa seminaryjalnego wyraża podziw i serdeczne współczucie wielkopolskiej diabatwie, katowanej za najświętsze uczucia religijne i narodowe. Postępowanie zaś pruskich pedagogów potępia, jako uwłaczające wszelkim zasadom wychowania i gwałcące wprost uczucia ludzkości“.

Tą manifestacją zamknięto trzydniowe obrady Zjazdu.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Z zamętu w Królestwie.

**Warszawa.** (TBK.) Na stacye: Nałęczów i Leopoldów kolei nadwiślańskich (linii Warszawa-Lublin) napadły oddziały bandytów i zniszczyły wszystkie aparaty telegraficzne.

**Płock.** (TBK.) Pułkownika żandarmeryi Biemskiego zastrzelono w chwili, gdy przechadzał się w pobliżu kościoła. Sprawcy zamachu uszli.

**Warszawa.** (TBK.) W szeregu domków robotniczych przy ul. Czerniakowskiej odbyły się wczoraj rewizje domowe, których rezultatem było aresztowanie przeszło stu robotników.

### Skon znakomitego chemika.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Znany profesor chemii Mendelejew umarł tu wczoraj rano.

(Dymitr, syn Iwana, Mendelejew urodził się w r. 1834 w Tobolsku na Syberyi, studiował od r. 1850 przyrodę na uniwersytecie petersburskim, gdzie w r. 1856 został prywat-docentem. Od r. 1859—61 odbywał studia w Heidelbergu, w r. 1866 mianowany profesorem politechniki w Petersburgu, a w r. 1866 profesorem uniwersytetu tamże. Między innymi napisał dzieło „Zasady chemii“, wydane w Petersburgu r. 1869. Przyp. Red.)

### Nowy minister.

**Budapeszt.** (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Minister sprawiedliwości Günther został wczoraj przez monarchę zaprzysiężony w swej nowej godności.

### Koniec afery Polonyiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajsza audyencya Weker-

lego u cesarza oznacza zakończenie afery Polonyiego. Słychać, że cesarz „wyraził zadowolenie z zachowania się gabinetu podczas całej afery a tem samem wszelkie wiadomości w sprawie rzekomo blizkiego upadku gabinetu koalicyjnego są zgola bezpodstawne.

### Brak węgla we Włoszech.

**Rzym.** (TBK.) Prezydent gabinetu w odpowiedzi na zapytanie kilku deputowanych podniósł, iż poczyni wszelkie jak najenergiczniejsze kroki, celem dostarczenia węgla do Włoch północnych, gdzie z powodu braku węgla musiano zamknąć kilka fabryk.

### Groźba wojny japońsko-amerykańskiej.

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi, że gazety nowojorskie zamieszczają bardzo ostre artykuły, w których omawiają sprawę ewentualnej wojny z Japonią. Mimo zapewnień sekretarza stanu dla wojny Tafta, że wszystkie te obawy są zupełnie nieuzasadnione, pisma wywodzą, że jedynym środkiem uniknięcia wojny z Japonią byłoby cofnięcie zarządzeń, wykluczających dzieci japońskie od wspólnej nauki z dziećmi rasy białej.

**Londyn.** (TBK.) „Daily News“ dowiaduje się z poważnego źródła w Waszyngtonie, że ostatnia nota ambasadora japońskiego jest niejako ultimatum i nazywa postępowanie wobec Japończyków w Kalifornii afrontem narodowym.

### Reforma wyborcza w Szwecyi.

**Sztokholm.** (TBK.) Rząd przedłożył Radzie państwowej projekt w sprawie zaprowadzenia reformy politycznej i komunalnej prawa wyborczego. Według tego projektu dla wyboru do drugiej Izby zaprowadzone ma być powszechne prawo wyborcze z systemem proporcjonalnym. Wybory do Izby pierwszej odbywać się mają również na podstawie systemu proporcjonalnego. Okres wyborczy ma być zmniejszony z 9 lat na 8.

### Zniesienie kary śmierci w Czarnogórze.

**Cetynia.** (TBK.) Książę Mikołaj wczoraj po konferencji z nowozamianowanymi ministrami oświadczył się za zniesieniem kary śmierci i polecił ministrowi sprawiedliwości, aby odpowiedni projekt ustawy przedłożył skupczynie. Ten wielkoduszny akt ze strony księcia wywołał wszędzie uznanie.

### Para królewska w podróży.

**Londyn.** (TBK.) Król i królowa wyjechali wczoraj rano do Paryża.

**Calais.** (TBK.) Król i królowa angielscy przybyli tu wczoraj w towarzystwie księżniczki Wiktoryi. O godz. 2 popołudniu para królewska udała się w dalszą podróż do Paryża, a księżniczka Wiktoryja przez Brukselę pojechała do Chrystyanii.

**Paryż.** (TBK.) Król i królowa angielscy przybyli tu wczoraj o godz. 5:45. Z dworca, gdzie powitał ich ambasador angielski, udali się do gmachu ambasady angielskiej.

### Zajęcie Mandżuryi przez Chińczyków.

**Szangaj.** (Niem. Tow. kablowe) Lada chwila ma nastąpić mianowanie dotychczasowego generalnego gubernatora Tientsinu, Juanszikaja, gen. gubernatorem Mandżuryi; równocześnie będą w Mandżuryi zniesione gubernatorstwa prowincjonalne. Generalny gubernator Nankinu Kuansang będzie mianowany generalnym gubernatorem w Tientsinie, a gubernator Kantonu, generalnym gubernatorem w Nankinie.

### Wypadki i katastrofy.

**Pilzno.** (TBK.) Dyrekcyja kolei państwowych w Pilźnie donosi: Na stacyi Redig linii kolejowej Pilzno-Duchcov (Dux), jadąca wolno lokomotywa najechała na stojący na stacyi pociąg towarowy i zgruchotała ostatni wagon tego pociągu. Ze służby kolejowej nikt nie poniósł szwanku.

**Reden.** (TBK.) Z gruzów kopalni wydobyto wczoraj żnów 3 zwłoki robotników.

**Wiedeń.** (TBK.) Węgierski prezydent ministrów Wekerle przyjęty był wczoraj o godz. 11 przed południem przez cesarza na audyencyi.

**Konstantynopol.** (TBK.) Sultán przyjął wczoraj na uroczystym posłuchaniu ambasadorów: niemieckiego i rosyjskiego, oraz bułgarskiego agenta dyplomatycznego.

**Cetynia.** (TBK.) Stan zdrowia księżniczki Mileny poprawił się. Temperatura i puls są normalne. Zdaje się, że operacyja nie będzie konieczną.

## Wiadomości bieżące.

— **Wiec narodowy we Lwowie** w sprawie oporu szkolnego w Wielkopolsce odbędzie się, przypominamy, dzisiaj w niedzielę o g. 11 przedpołudniem w wielkiej sali ratuszowej.

Komuby przez omyłkę nie przesłano zaproszenia, otrzymać je może u każdego z członków komitetu urządzającego.

— **Dyrekcyja lasów i dóbr państwowych we Lwowie** prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że z powodu braku zapasów drzewa opałowego na państwowym składzie drzewa przesuwa się termin dostawy drzewa, zakupionego przez partye, o dalszych dni dziesięć, a więc o dni dwadzieścia co tak należy rozumieć, że partye, które pobrać miały to drzewo np. 1 lutego, mogą się po drzewo zgłosić dopiero dnia 20 lutego i t. d.

Od siebie zaś dodamy, że to jest już więcej, niż skandal!

— **Ruch kolejowy.** Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie donosi dnia 2 lutego:

Ruch pociągów osobowych na szlaku Strzyłki-Topolnica-Sianki podjęto na nowo dnia 31 stycznia pociągiem nr. 2125.

Na szlaku Stróże-Jasło podjęto ogólny ruch pociągów a zatem pociągi jeżdżą na całej linii Stróże-Nowy Zagórz.

Ruch pociągów osobowych na szlaku Zagórz-Mező Laborcz podjęto dnia 2 lutego pociągami nr. 2014 i 2013 bez ograniczeń. Ruch towarowy na tym szlaku jest nadal wstrzymany.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcji leśnej I. klasy, Aleksandra Berwida, starszym komisarzem inspekcji leśnej.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Stanisława Tebinke, ze Lwowa de Peczenizyna. komisarzy powiatowych: Władysława Madeyskiego z Sambora do Limanowej, dr. Hugona Schwarza z Nowego Sącza do Brodów, Juliusza Friedricha z Białej do Brodów, Juliusza Friedricha z Białej do Lwowa, dr. Stefana Cwojdzńskiego ze Lwowa do Białej, Stanisława Łukaszewskiego z Buczacza do Kamionki, Piotra Leczynskiego z Kamionki do Lwowa; koncypistów Namiestnictwa: Grzegorza Szałowskiego z Przemyśla do Lwowa, Juliusza Ujejskiego z Kałusza do Bóbrki i dr. nazimierza Kantora ze Lwowa do Jarosławia; tudzież praktykantów conceptowych namiestnictwa: dr. Maryana Borowskiego z Limanowej do Lwowa, Seweryna Siekierskiego z Zaleszczyk do Gorlic, Władysława Athenstäda ze Lwowa do Zaleszczyk, Edmunda Reissa ze Lwowa do Sambora, Edwarda Bogdańskiego z Rzeszowa do Przemyśla, Włodzimierza Wagnera ze Lwowa do Buczacza, Stanisława Kieszkowskiego ze Lwowa do Rzeszowa i Karola Bischofa ze Lwowa do Turki.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Tytusa Reszetyłowicza, z Gorlic do Lwowa i kancelistę namiestnictwa, Antoniego Kwaśniaka, z Sambora do Lwowa.

Namiestnik zamianował: podoficera rach., Zygmunta Srokę; b. podofic. rach., obecnie starszego dozorcę więzień w Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, Józefa Michalskiego; podoficera Franciszka Zguda: wachmistrza Stanisława Króla; wachmistrza Juliusza Szemelowskiego; b. podoficera rach. Władysława Chrobaka i podoficera rach. Józefa Obacza, kancelistami namiestnictwa i przydzielił Srokę do starostwa w Wieliczce, Michalskiego do starostwa w Czortkowie, Zguda do starostwa w Gorlicach, Króla, Szemelowskiego i Obacza do namiestnictwa, Chrobaka do starostwa w Przemysłu.

— **Na bursę lwowską** dla synów urzędników prywatnych 50 kor. złożyli członkowie Zarządu centralnego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Stanisława Chmurowicza.

— **Ogłoszenia szwajcarskie.** Otrzymujemy następujący list z Lozanny: Z powodu znanego Czytelnikom Waszym „Listu otwartego“ T. T. Jeża rozmawiałem onegdaj z kierownikiem tutejszego Biura ogłoszeń „Union-Réclame“ o nawiązaniu stosunków handlowych z Szwajcaryą. P. Bohy zapewnił mnie w konkluzji rozmowy, że „Union-Réclame“ robi w zakresie swojej działalności, co może, t. j. zwróci się do przemysłowców szwajcarskich z zachętą do ogłaszania się w pismach polskich wszystkich zaborów. Do okólnika Biuro dołączyć musi wykaz wydawnictw, chcących przyjmować ogłoszenia („annonces“) i reklamy (ogłoszenia w tekście, zwane u nas pospolicie „nadesłane“) wraz z dokładnym cennikiem. Oferty szczegółowe z trzema egzemplarzami pisma i z oznaczeniem rabatu dla „Unii“ nadsyłać należy po francusku lub po polsku pod adresem: „Union-Reclame, Association cooperative d'éditeurs de journaux suisses pour la publicité, Lausanne, 34 Rue de Bourg“.

Dodam jeszcze, że pożądanym jest pośpiech, o czym wydawcy nasi we własnym interesie pamiętać powinni. Zdobyć bowiem mogą nowe źródło dochodu, stokroć sympatyczniejsze niż inseraty pruskie.

Radziłbym również pismom naszym, zwłaszcza codziennym, reklamować się w Szwajcaryi jako „la meilleure Publicité“ lub „vorzügliches Insertionsorgan“ w Polsce. Czynią to dzienniki francuskie i niemieckie, a nie bez powodzenia. „Union-Réclame“ i w tym względzie podejmuje się pośrednictwa i udziela informacji.

J. D.

P. S. Dzienniki warszawskie i poznańskie proszę o powtórzenie tej notatki.

— **Wydział „Polsk. Tow. gimn. Sokół II“** we Lwowie podaje do wiadomości, że zapowiedziane na 2 bm. zawody łyżwiarskie w sztucznej jeździe odbędą się 10 b. m. Zgłoszenia przyjmuje zarząd toru łyżwiarskiego na stawie „Sobka“ codziennie do g. 8 w.

— **Z Koła VI im. Juliusza Słowackiego T. S. L. w Krakowie.** Dnia 28 z. m. odbyło się walne zgromadzenie Koła. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z działalności za rok 1906. Koło liczyło członków 61, założyło czytelnię 2, wygłosiło odczytów 12, urządziło festynów i zabaw 2, zorganizowało komisję oceniającą, która oceniła dzieł 118; w dochodach wykazało 1287 kor. 29 hal., wydało 1270 kor. 11 hal. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wybrano na rok 1907 nowy zarząd, do którego weszli pp. Marya Zaleska (przewodnicząca), Marya Skulska (zastępczyni), Wincenty Badura (sekretarz), Marya Wojnarowa (zastępczyni), Antoni Januszewski (skarbnik), Michalina Stączkowa (zastępczyni), prof. Jan Bystrzycki, dr. Maryan Goyski, dr. Władysław Kania i Jadrzyga Strokowa.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 3 b. m. Asyst.

muz. przem. M. Olszewski: „Dzieje malarstwa jako przedmiot nauki (z obraz. świetln.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o g. 5.—W poniedziałek, d. 4 b. m. Prof. uniw. dr. E. Habdank-Dunikowski: „O Meksyku“ (z obrazami świetln.) Zakład chemiczny uniw. Długosza l. 6. Początek o g. 7.

— **Miejska hala aukcyjna.** Izba handlowo-przemysłowa odniosła się do gminy m. Lwowa z propozycją utworzenia miejskiej hali aukcyjnej dla sprzedaży z wolnej ręki używanych mebli, odzieży i t. d. Magistrat, zasadniczo przychylny tej sprawie, postanowił przeprowadzić korespondencję z zarządem innych miast, celem zasięgnięcia informacji, czy i na jakich zasadach istnieją takie zakłady, oraz jakie dają wyniki finansowe.

— **Ul. Miłkowskiego i Klonowicza,** dotychczas prywatne, uchwalili magistrat na ostatnim posiedzeniu objąć na własność gminy, zdejmując z właścicieli realności, przy tej ulicy położonych, obowiązek oświetlenia i konserwowania tych ulic.

— **Na stolarski kurs majsterski,** urządzony staraniem Wydziału krajowego, sekcja finansowa Rady miejskiej uchwaliła subwencję w kwocie 400 koron i wydelegowała do komisji nadzorczej tego kursu radnego Wczelaka.

— **Szkoły polskie w Białej i Leszczynach.** Na utrzymanie szkół polskich w Białej i Leszczynach wyznaczył Sejm w budżecie krajowym na r. 1906 subwencję w kwocie 35.000 kor.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, którego staraniem szkoły te na kresach kraju założone zostały, nadesłał Wydziałowi krajowemu sprawozdanie o stanie i działalności tych szkół w r. szk. 1905/6, w którym zwraca uwagę na coraz bardziej zwiększającą się frekwencję obu tych szkół.

I tak szkoła polska wydziałowa im. Tadeusza Kościuszki w Białej miała 483 uczniów (chłopców 289, dziewcząt 194), o 39 więcej niż w roku poprzednim, a o 127 więcej, niż w pierwszym roku istnienia (1898). Największy przyrost uczniów w porównaniu z latami poprzednimi był z Białej (45), z Lipnika (22) i z Bielej (21).

Z powodu znacznej liczby dzieci zapisanych w trzech najniższych klasach, otwarto dla nich klasy równorzędne tak, że obecnie chłopcy pobierają naukę oddzielnie od dziewcząt. Sił nauczycielskich liczy szkoła 10, w tem 4 żeńskie i 6 męskich.

Szkoła polska w Leszczynach cztero-klasowa liczyła w tym samym czasie uczniów 124, uczennic 79, razem przeto 203 dzieci. Sił nauczycielskich było zajętych cztery wraz z kierownikiem.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zaznacza dalej w swem sprawozdaniu, że szkoły polskie w Białej i Leszczynach wchodzą obecnie w stadium pełnego rozwoju, wytrzymując konkurencję z równorzędnymi szkołami niemieckimi i stały się poważnym czynnikiem narodowej oświaty na kresach. Wskutek uchwały Sejmu, polecającej Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał sprawę ukrajowienia obu tych szkół, odniósł się Wydział krajowy do Rady szkolnej krajowej, o objawienie zdania, czyli przyjęcie tych szkół na etat krajowy ze względu na ustawę z 1867 r. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich i wynikające stąd dalsze konsekwencje byłoby wskazaniem, a zarazem o oznajmienie, jaki roczny wydatek wynikłby z tego dla funduszu szkolnego krajowego. Po otrzymaniu tej opinii przedłożył Wydział krajowy Sejmowi swe wnioski.

— **Po napadzie na uniwersytet.** (Śledztwo i dalsze aresztowania). Przesłuchiwanie aresztowanych akademików ruskich prowadzone są z gorączkowym pośpiechem — jak już wspominaliśmy — przez prowadzących śledztwo trzech sędziów śledczych pp. Frankego, Hahna i dr. Sęka. Przesłuchania trwają prawie bez przerwy przez cały dzień do późnego wieczora. Są one już na ukończeniu, poczem nastąpią przesłuchania świadków, konfrontacje, naocznie sądowe, co potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni. Do tego czasu w każdym razie pozostaną wszyscy posądzeni w areszcie śledczym.

Od pierwszej chwili pozwalają sędziowie śledczy na wszystkie możliwe udogodnienia dla aresztowanych, na pościel własną, dostarczanie im wiktuałów, książek, papieru i przyborów do pisania i t. p.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. W Wiedniu na telegraficzne polecenie aresztowano redaktora „Ukrainische Rundschau“, Włodzimierza Kuszniara, który brał udział w napadzie na uniwersytet, a wypuszczony przez policję po przesłuchaniu, zaraz po zajęciach wyjechał do Wiednia.

Dokładnej liczby aresztowanych, jak również ich nazwisk dotychczas nie mogliśmy otrzymać z sądu. Prócz podanych przez nas wczoraj aresztowani zostali, jak podaje „Dilo“: Stepan Dolnicki słuch. praw, Taras Korytowski słuch. praw, Iwan Tichowski słuch. fil., Eugeniusz Nahirny słuch. politechniki, Wasyl Skrypczuk słuch. praw. „Dilo“ zaznacza, że przez pomyłkę podało wczoraj nazwiska Iwana Sochackiego i N. Cerkiewicza między aresztowanymi.

Według uchwały Izby radnej toczy się przeciwko wszystkim 116 aresztowanym przez policję uczestnikom napadu na uniwersytet śledztwo o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała z §§ 83, 85 a, b, 87, 152, 153 i 155 u. k.

\* \* \*

W sali ruskiego Sokoła w gmachu tow. „Dnistr“ przy ul. Ruskiej odbyło się wczoraj niezbyt liczne poufne zgromadzenie „ogólno-akademickie“, w którym wzięli udział socjaliści, żydowscy separatyści i Rusini. Znaczną część zgromadzenia stanowiły osobniki, nie

mające nic wspólnego z uniwersytem ani też żadną instycją naukową. Takie zebranie rzadko nad stanowiskiem, jakie zajmą ma młodzież akademicka wobec napadu na uniwersytet. Naturalnie, że rezolucje, uchwalone przez takie zgromadzenie, były również, a nawet jeszcze więcej „uczciwe“ i „bezzstronne“, niż podane przez nas wczoraj rezolucje, uchwalone przez grupkę młodzieży socjalistycznej w „Spójni“.

Uchwalono aż cztery rezolucje.

W pierwszej wyrażono oburzenie (!) władzom uniwersyteckim i deputacyi senatu, która była u namiestnika, za stanowisko ich w sprawie ostatnich zajęć.

W drugiej znowu rezolucyi zwrócono się do senatu z żądaniem, aby starał się zapobiedz (?) dalszym aresztowaniom akademików ruskich i poczynił kroki o uwolnienie już aresztowanych. (!)

Trzecia rezolucja wzywa rektora do zrezygnowania (!) z piastowanej godności, a ostatnia wyraża oburzenie (!) namiestnikowi, że zapewniając deputacyę senatu o załatwieniu sprawy, zapomniał (!!) o bezzstronności sądu, a tem samem z góry wpłynął (?) na stroniczne załatwienie jej. Postawiony przez jednego z mówców wniosek o rozpoczęciu strajku na politechnice i uniwersytecie upadł.

Po zgromadzeniu chcieli wiecujący urządzić demonstracyę przed gmachem sądu karnego. Nie dopuścili jednak do tego oddziały policyjne, które zamknęły dostęp do gmachu sądowego i już w Rynku u wylotu ul. Ruskiej przeszkodziły rozwinięciu się pochodu. Wobec tego znaczna część uczestników wiecu udała się na ul. Akademicką i Karola Ludwika, gdzie po aresztowaniu trzech akademików „demonstranci“ rozeszli się.

Aresztowanych puszczono na wolność po spisaniu protokołu na policji.

— **Wspomnienia pośmiertne.** † Stanisław Chmurowicz. W tych dniach złożono na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki śp. Stanisława Chmurowicza, referenta szacunkowego Banku krajowego, uczestnika powstania z r. 1863/4. W zmarłym traci społeczeństwo niezwykle prawego obywatela. Urodzony w r. 1838 w Holubowie z ojca Wincentego i matki Teodozyi z domu Mitraszewskiej, po ukończeniu techniki w Wiedniu, pragnął poświęcić się zawodowi agronomicznemu i w tym celu wstąpił do akademii rolniczej w Dublanach. Tu zastały go wypadki r. 1863. Na pierwszą wieść rusza na plac boju. Jest kolejno pod komendą Czachowskiego, Zapłachty (Zapałowicza), przy boku Kazimierza hr. Wodzickiego pracuje następnie w Olejowie przy organizacji wielkiej wyprawy Wysockiego, bierze udział jako wachmistrz szwadronu w wyprawie pod Radziwiłłów z oddziałem pułkownika Horodyńskiego, a wreszcie w wyprawie „Wołyńskiej“ podpułkownika Wojciecha hr. Komorowskiego.

Ostatnie lata życia spędził we Lwowie, gdzie pracował gorliwie w Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Osierocił wdowę p. Emilię z Moskwów.

W pogrzebie wzięło udział wiele publiczności i liczne grono towarzyszy broni. Cześć jego pamięci.

† Arnold Werner, znany lwowski kupiec i przemysłowiec, zmarł onegdaj nad ranem w Glińsku koło Żółtki. Ś. p. Werner zajmował w kołach mieszczańskich naszego miasta wybitne stanowisko, które zdobył sobie latami pracy narodowej i obywatelskiej. Dużo do zawdzięczenia ma mu przemysł krajowy, jako założycielowi pierwszej w kraju fabryki wyrobów kaflarskich i ceramicznych w Glińsku, jemu też w znacznej mierze przypisać należy rozwój tej gałęzi przemysłu.

Człowiek rzadkich zalet charakteru szedł na każde zawołanie do każdej pracy, której przyświecał cel szlachetny, nie szczędząc pracy ani pieniędzy. Nie było prawie towarzystwa filantropijnego, żadnej dobroczynnej pracy społecznej, w którejby nie brał udziału.

To też obok oficjalnych dowodów uznania, jak order Franciszka Józefa, tytuł radcy cesarskiego, obywatelstwo honorowe, zyskał ś. p. Werner uznanie powszechne, cześć i miłość współobywateli, których żal szczerzy towarzyszyć mu będzie do grobu. R. i. p.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 b. m. w Glińsku na cmentarz miejscowy.

— **Ładna zapłata.** Zgłosił się do naszej redakcyi Józef Biernat, około 20-letni chłopak, któremu poczciwość patrzyła z twarzy, ze skargą na p. L. wdowę po znanym przemysłowcu, właścicielkę zakładu kąpielowego „Zofiówka“ w Brzuchowicach. Oto Biernat został wraz z ojcem Mieczysławem przyjęty przez p. L. w charakterze ogrodnika. Aczkolwiek obaj mieli bardzo dobrą służbę na Bukowinie, pani L., obiecując im złote góry — zabrała ich do Brzuchowic, gdzie płaciła obu razem 20 kor. miesięcznie i 1 korzec zboża.

Ponieważ p. L. miała biednym ogrodnikom dostarczać także opału a umowy nie dotrzymała, a nadto w nieludzki sposób obchodziła się z nimi, podziękowali biedacy za służbę i wczoraj w południe przyszli do Lwowa, gdzie p. L. mieszka, z prośbą o zapłatę i świadectwo. I oto w gmachu hr. Skarbka, gdzie p. L. mieszka, rozegrała się gorsząca scena, której z oburzeniem przyglądali się liczni domownicy. Pani L. wraz z matką swą wpadły na biedaków ze szpicrutą i strasznie ich zmasakrowały, a nadto wezwały jakiegoś żyda Seeliga Märza, który z taką siłą ugodził kilka razy w bok starszego Biernata, że ten leży w łóżku. Pokrzywdzeni udali się ze skargą do policji, gdzie im kazano szukać w sądzie sprawiedliwości. Zapewne skorzystają z tej rady. Ładna zapłata za wierną służbę.

— **Kradzieże.** W ul. Leśnej pod l. 5 dostał się złodziej po rozbiciu drzwi do sionek p. Antoniny Tymieńskiej i skradł 10 słoików soku malinowego i marynowanych oliwek. — Żandarmerya zakopiańska ściga Ma-

ryę Chrobak Gąsienica, za sprzeniewierzenie znaczniejszej kwoty. — W sklepie bławatnym p. Feliksa Kowalskiego w Rynku przytrzymał włościankę z Zubrzy Rozalię Szendziarzewicową na kradzieży chustki kaszmirowej. Przyszła ona do sklepu pod pozorem chęci kupna a nie miała przy sobie wcale pieniędzy. — Za sprzedawanie metalowych zegarków jako złote aresztowano wczoraj Piotra Junyka. Junyk przedstawiał się jako agent fabryki p. Zippera.

— **Młody oszust.** Wydalony przed kilku miesiącami z terminu u stelmacha p. Henryka Zacharskiego uczeń Antoni Kostanowicz, wyludza nawet znaczniejsze kwoty od klientów dawnego swego chlebobdawcy.

— **Dezertera** 10 p. pionierów, stacyonowanego w Przemiole, Stanisława Kłaka, przytrzymał wczoraj we Lwowie.

— **Zbłąkana dziewczynka.** W ul. Matejki przytrzymał umyślowo chorą dziewczynkę, liczącą około 14 lat. Ponieważ nie można się od niej niczego więcej dowiedzieć, jak tylko, iż zwie się Marya Hadaczek i cierpi na epilepsyę, oddano ją w opiekę komisaryatu dzielniccy drugiej.

— **Znaczna zguba.** Żona architekta p. Władysława Śliwińskiego zgubiła na pl. Maryackim lub w wozie kolei elektrycznej pulares, zawierający 230 kor.

— **Zgubiono.** P. Helena Sträter zgubiła w ul. Kazimierzowskiej pulares, zawierający 25 kor., bilet teatralny i kwity. — W ul. Gródeckiej zgubiła p. Marya Dumańska pulares, zawierający 7 kor., kartę jazdy koleją konną i kluczyk. — P. Jakób Verschleisser zgubił w ul. Sykstuskiej brylant wartości 300 kor. i obiecuje znalazcy 40 kor. nagrody. — P. Józef Kazański, słuchacz weterynaryi, zgubił w drodze z ul. Dominikańskiej do ul. Kochanowskiego złoty pierścionek z szafirem, okolonym brylancikami. — Panna Julia Hnatyszyn, nauczycielka z Gródka, zgubiła na głównym dworcu we Lwowie pulares, zawierający 56 kor., rozmaite notatki i zniżoną kartę jazdy koleją państw. — P. Albina Dalecka zgubiła swój indeks uniwersytecki wydziału filozoficznego.

— **Znaleziono.** W ul. Grodeckiej znaleziono książkę płatniczą inwalidy Iwana Kanda.

— **Wół spłoszony** wyrwał się wieśniakowi w Czarnoszewicach i wpadł aż w ul. Objazdową we Lwowie, gdzie go przytrzymał czeladnik rzeźnicki Jakób Bieda, który zniszczył sobie przy tem ubranie i odniósł cięższe potłuczenia, za co mu wypłacił właściciel wołu 10 kor., jako odszkodowanie. Rozbrykany zwierz, gdyby się był dostał w ludniejsze ulice miasta, mógł spowodować groźniejsze wypadki i kalectwa.

□ **Tarnów.** „Jaselka“ urządzają w dniu 4 lutego uczniowie Seminarjum nauczycielskiego w sali Sokoła, przeznaczając dochód na pomoc koleżeńską. Ułożył „Jaselka“ pod tytułem „W Narodzenie Boże“ w czterech obrazach Fr. Kruszkowski a muzykę M. Markowski. Grać będzie orkiestra uczniów Seminarjum nauczycielskiego.

□ **Baligród.** (Kor. wł.) **S a m o b ó j s t w o.** Dnia 29 stycznia b. r. popełnił samobójstwo praktykant w aptece w Lisku Feldman — zażywszy sporą dawkę strychniny — mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł — w strasznych męczarniach w kilka minut po zażyciu. Przyczyna samobójstwa, jak zwykle w takich razach, nieznaną.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) **O b c h ó d r o c z n i c y** powstania styczniowego. Dawno nie mieliśmy w Czerniowcach tak uroczystego, a co do wykonania programu pięknego obchodu narodowego, jak to urządził nasz „Sokół“ w niedzielę 27 zm. w Domu Polskim. Przedewszystkiem zaś zjednął sobie uznanie tem, że na zaproszenie Sokoła przybyła drużyna amatorów-artystów ze Stanisławowa i dała nam szereg produkcji, które tak rzadko rozgrzewają nasze serca swoją nutą, rodzimą pieśnią.

Obchód rozpoczął przy szczerze wypełnionej sali, porywającą przemową prezes „Sokoła“ dr. Mokrański, zaś p. Świerczyński wygłosił z przejęciem piękny patryotyczny wiersz okolicznościowy.

Z gości stanisławowskich wystąpił na estradę pierwszy p. Bukowski, znany tenor liryczny i odśpiewał „Pieśń miłości“ z Manru i „Śpiew Janka“ z opery Jank, Żeleńskiego. Uroczą p. Radziwińska odniosła prawdziwy sukces odśpiewaniem kilku pieśni dźwięcznym, dobrze wyszkolonym głosem, jak również i p. Hacker przyjmowany był owacyjnie przez publiczność, na co zasłużył sobie misterną w technice, a co do wyrazu pełną uczucia grą na skrzypcach. Szlachetny, pełny baryton p. Zateya przypomniał nam pełne powodzenia występy jego w operze w Czerniowcach, to też Polonia nasza wywoływała byłego ulubieńca kilkakrotnie. Punktem kulminacyjnym części koncertowej był jednak tercet z I aktu opery „Jank“ z towarzyszeniem fortepianu (dyr. Müller) i skrzypiec (p. Hacker). Podziwialiśmy ten wysubtelniiony zespół całej drużyny — i tu zwracają się oczy wszystkich na dyr. Müllera, artystycznego kierownika. Oklaskom, wywoływaniom, entuzjastycznym okrzykom nie było końca. Goście stanisławowscy odwiedzili się nam przyrzeczeniem przyjazdu do Czerniowca z operą „Jank“.

Po części koncertowej nastąpiły sprawne i barwne ćwiczenia gimnastyczne uczenic, pań i sokołów, a zakończono obchód oryginalnym żywym obrazem z „Konrada Wallenroda“ w trzech odsłonach. Po obchodzie odbyła się wieczornica w salach Czytelni polskiej.

Radomir.

□ **Lisko.** (kor. wł.) Oddział Tow. Gospodarskiego. Odbył się tutaj liczny zjazd ziemian powiatu liskiego w celu utworzenia Oddziału Towarzystwa Go-

spodarskiego. Obrady toczyły się pod przewodnictwem marszałka powiatu Ramuła, który we wstępnym przemówieniu zauważył, iż intencją zakładających ten nowy Oddział jest praca wspólna ziemian większej posiadłości wraz z włościanami bez różnicy stanów i narodowości. W zebraniu tem uczestniczył p. poseł sejmowy Krzysztofowicz jako delegat komitetu Towarzystwa Gosp. i p. dr. Rodakiewicz, sekretarz tegoż komitetu.

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział tak Polacy jak i Rusini, wybrano na wniosek marszałka Ramuła Radę nowego Oddziału, złożoną z p. Juścińskiego (jako przewodniczącego), ks. Bierzeckiego (zast. przew.), tudzież pp. Hołyńskiego, Janowskiego, Kościńskiego, Mautnera i Strzeleckiego.

‡ **Napad na pociąg w Rogowie.** Bliższe szczegóły denuncyacji, jaką otrzymała policja warszawska o głośnym w swoim czasie napadzie na st. Rogów na pociąg, wiozący znaczną sumę pieniędzy, są następujące:

Przed paru tygodniami do policji zgłosił się niejaki Tadeusz Grabowski, tapicer i oświadczył, że jest wtajemniczony w organizację zamachu. Grabowski opowiedział, że w zamachu brały udział dwie partje: — jedna z Warszawy, druga z Łodzi; że jemu i kilku innym jakiś nieznajomy kazał w wigilię zamachu iść pieszo z Warszawy do Pruszkowa, a następnie jechać pociągiem do Łodzi, że w drodze widział, jak do pociągu wsiadali w Grodzisku inni jacyś ludzie, którzy wysiedli na drugiej stacyi przed Łodzią.

W Łodzi umieszczono ich w opłaconych z góry mieszkaniach, a nazajutrz kazano im partjami iść do lasu za Łodzią. Tam o godzinie 4 popołudniu zjawił się jakiś młodzieniec, który rozdał wszystkim karabiny Mausera, przywiezione na dwu wozach włościańskich. Grabowski widział, że opodal stały jeszcze trzy grupy młodych mężczyzn.

Każdej z grup oddzielnie nieznajomy młodzieniec wydawał stosowne polecenia. Następnie wszyscy ruszyli w niewiadomym kierunku. O g. 7 w. ukazał się im budynek stacyjny w Rogowie i pociąg wjeżdżający na stację.

W dwie minuty potem rozpoczęto kanonadę. Grapie, w której znajdował się Grabowski, kazano nie dopuszczać nikogo do pociągu. Wybuch bomby był dla Grabowskiego nieoczekiwany. Pieniądze zabrane odwieziono do lasu i umieszczono w dwu dołach, przygotowanych w lesie i nazajutrz odwieziono je do Łodzi i Warszawy.

Za wskazówkami Grabowskiego aresztowano w Warszawie niejakich Kuczyńskiego, Brenera, Piekutę, Czyżewę, Tylmana, Dębowskiego i Majchrzaka. W Łodzi zaś: buchaltera Chillego, Chodkowskiego i Koszałę. Na jednego z aresztowanych Grabowski wskazuje, jako na organizatora zamachu.

Aresztowani dowiedli swego alibi, wobec czego zeznania Grabowskiego są widocznie jakąś mistyfikacją,

○ **Zamordowanie „wszechświatowego dostawcy“.** Któż nie słyszał o słynnym Whiteley'u? Nie brak u nas domów handlowych, nie brak osób prywatnych, które u Whiteley'a zaopatrują się w najrozmaitsze potrzeby. Na cały świat znane są jego olbrzymie londyńskie magazyny, przedsiębiorstwo w Europie największe, zajmujące z górą sześć tysięcy sklepowych urzędników, stanowiące prawdziwe miasteczko, w którym z nadzwyczajną łatwością, z niesłychaną szybkością, a przy bezprzekładnej gdzieindziej rozmaitości wyboru kupić można wszystko, o czem tylko można zamarzyć — od... pół litra pcheł (które ktoś przed paru laty dla przekonania się zamówił i w 12 godzin na prowincyi otrzymał) do dziewiczych obszarów ziemskich w Borneo lub Australii.

Otóż 77-letni założyciel i kierownik głośnego karawanseraju handlowego na Westbourne-Grove, William Whiteley, został w zeszły czwartek zamordowany. Około 1 z południa, młody, 25-letni, elegancko ubrany mężczyzna wszedł do jego biura, oświadczył woźnym i urzędnikom, że przychodzi z polecenia znanej firmy adwokatów i że pryncypał niezawodnie go przyjmie. Istotnie został dopuszczony do gabinetu Whiteley'a i tam z nim bez przerwy rozmawiał blisko pół godziny. Nakoniec drzwi gabinetu otworzyły się, do przyległego magazynu koronek wszedł Whiteley, tuż za nim nieznajomy. Whiteley zbliżył się do jednego z woźnych i kazał mu sprowadzić policję.

— Tego nie będzie! — zawołał nieznajomy i równocześnie strzelił do starca dwa razy. Whiteley padł trupem na miejscu z rozbitą czaszką. Nieznajomy przyłożył lufę rewolweru do własnej skroni, strzelił i zwałił się na ciało swej ofiary. Wszystko to zaszło tak nagle, a w magazynach ruch i zgłęb był tak wielki, że zbrodni nikt przeskodzić nie był w stanie. Przybyły policjant stwierdził śmierć Whiteleya, śmiertelnie ranionego zabójcę odstawił do szpitala. Tam nieznajomy odzyskał na chwilę przytomność. Wyszepał tylko słowa: „Jestem Cecil Whiteley — zabiłem ojca — do brzem zrobił...“ Policja atoli nie wierzy, aby zabójca nosił nazwisko swej ofiary, lub był w jakikolwiek sposób z nią spokrewniony. Jego bielizna nie ma żadnych znaków, wka-peluszu są litery „H. T.“ Śledztwo i poszukiwania w mieszkaniu zabójcy odkryją może tajemnicę jego osoby i zbrodni. Obaj synowie zamordowanego Whiteleya nie są w stanie rzucić światła na straszny wypadek,

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

jego sprawca jest im nieznanymi i nieznanymi adwokatom ojca.

Wątpliwem jest też, czy tajemniczy zbrodniarz czyn swój przeżyje.

✱ **Niema więcej nerwowych ludzi.** Proszę się zapytać lekarza, który potwierdzi, że szklaneczka Ceres — soku jabłkowego, po każdym jedzeniu przyczynia się wiele do wzmocnienia organizmu dziecka. Ceres sok jabłkowy jest płynnym owocem. Substancje odżywcze jabłka przechodzą do organizmu dziecka, podniecają apetyt, przyspieszają trawienie i wzmacniają nerwy znakomicie. To samo znajduje również zastosowanie u ludzi nerwowych. Ceres, sok jabłkowy, jest zarówno środkiem spożywczym, jak i leczniczym. 345

### W naszej Administracji złożyli:

**Na bursę im. Kościuszki:**

Przy okazji dysputy w sprawie hajdamackiego napadu na uniwersytet zebrano w pewnym kółku 4 kor.

**Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:**

O. D. z Utoróp kor. 2.—.

### Zmarli.

We Lwowie: Jan Schminde, towarzysz ślusarski lat 52, — Władysław Sahaneł, rewident rachunkowy i namiestnictwa, lat 50. — Adela Wójcikowska, wdowa po aptekarzu, lat 78. — Marya z Leszczyńskich Bartoniowa, lat 37. — dr. Antoni Zareba, lekarz, b. burmistrz m. Dąbrowy, lat 64. Cecylia Sikorska, właścicielka mleczarni, lat 26. — Teofil Nieświatowski, emer. podpułkownik, lat 87. — Katarzyna Chorszowa, żona ekspedyenta poczty, lat 37. — Klementyna z Reischów Madeyska, wdowa po staroście, lat 81. — Tymon Dyliński, lat 67. — Piotr Tyszkiewicz, emeryt. pocztmistrz, lat 73.

W Krakowie: Marya z Turskich Jezierska, żona aptekarza, lat 42.

W Ciężkowicach: Michał Eustachiewicz, em. kierownik szkoły lud., lat 64.

W Charbinie, w Mandżurji: Tadeusz Zdzisław Janelli naczelnik biura techn., lat 30.

W Krowodrzy pod Tuchowem: Karol Jan Berke, właściciel dóbr ziem., lat 62.

W Nowym Sączu: Zofia Obtulowiczówna, córka star, oficjalca sąd., lat 29.

W Mohylewie: Józef Łyżki, prezes tamtejszego Tow. kredytowego, jeden z najwybitniejszych obywateli na Podolu rosyj.

W Rzeszowie: Ernestyna z Kokurewiczów Czechakowa, żona em. sekretarza tam. magistratu, lat 77.

W Samborze: Łukasz Remeza, naucz. szkoły ćwiczeń przy seminarjum naucz., lat 44. — Kornela Lipowska, wdowa po majorze.

W Warszawie: Walenty Lewandowski, weteran z r. 1849 i 1863, lat 85.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. M. B. Obrazek WP. „Na arendzie“ niczem nowem nie błyska. To jest dość żywo napisane sprawozdanie z sądowej rozprawy o podpalenie karczmy. Nic więcej. Nie wydrukujemy.

Auto r o w i „Pejzażu z niedawnej przeszłości“. Drobnostka, lecz nie perła. Nie umieścimy.

Auto r o w i Traktatu o „filozofach, lekarzach i młodzikach“, donosimy, że już Tołstoj chciał uśmiercić Szekspira; WPan chce teraz uśmiercić i Mojżesza i Darwina i filozofię i wszystko, coby tylko można. Tylko, że z tymi nieśmiertelnymi nie poradzi. My nic nie mamy zresztą przeciw tym samym ludziom i artykułu WPana nie ogłosimy.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

### „Round-The-World“

(Naokoło świata)

— czystą ziołówkę gorzką —  
wysmienite polskie wódki

jakoto:

*Grunwaldówkę, Ralafię, Wiśniówkę i „Morową“* prawdziwą *Zytniówkę starą*, nie ustępującą koniakowi, za której wiek się ręczy. niezrównane *Kminkówki* jak: *Atasz, Eekau* itd.

Najprzedniejsze specyjały eksportowe: *Cacao, Mocca, Curacao, Oranges Mandarines* itd.

polecają c. k. nadworni dostawcy 1103

Adolf Frankel i Synowie

fabryka likierów w Białej.



Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

LWOW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze.

Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwiklery złote, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144



128

**Jasna myśl,  
silne nerwy,  
zdrowy sen!**

dostaje się przez  
ciągłe używanie

**Bezalkoholowego**

**Ceres**

Nowy zbiór. Znacznie taniej.

Najlepszy i najsmaczniejszy napój orzeźwiający,  
na balach.

155

**GEORG SCHICHT, A.-G.**

Oddział: „CERESWERKE“, Aussiga d. E.

**WYSZŁY Z DRUKU** i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera**, do bardzo przedkij i łatwej nauki **Obcych Języków w szkole i domu bez nauczyciela Samouczek Polsko-Niemiecki**, kurs wstępny (**Elementarz**), wyd. XXI z dostownym tłumaczeniem i objaśnieniem wymowy po 16, 36, 72 hal. i 1-20 k. — **Samouczek Polsko-Niemiecki**, I kurs, XXVI wyd., 2-40 kor. II kurs, XIII ed. 4-80 kor. — **Polsko-Angielski**, kurs I, wyd. XIII, 2-30 kor. — **Samouczek Polsko-Francuski**, I kurs, ed. VIII, 3-60 kor. — Z pomocą tych **Samouczków** uczy się młodzież i osoby dorosłe od samego początku **konwersacji**, stanowiącej kwintesencję z nauki obcych języków. — O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera**, istniejących od r. 1880, świadczyć może 600.000 zwoleńników jego metody i 2000 jego uczniów osobistych. — Skład główny w **KSIĘGARNI POLSKIEJ Akademicka 2 a** we Lwowie. 1321

**Nizza** Pierwszorzędny  
Cały rok otwarty

naprzeciwko dworca **TERMINUS**

**Apartamenty z łazienkami i W. C. HOTEL**

Opał na gorącą wodę wszędzie. Oświetlenie elektr. Wolny transport bagaży. Usługa szwajcarska. 74

**H. Morlock**, nowy właściciel.

WSZECH NAUK LEKARSKICH 1410  
**Dr. S. STAUBER**  
ordynuje przy ul. Skarbkowskiej 1. 2. — Telefonu Nr. 975.

**Zastępstwo maszyn do pisania „Underwood“** najlepszej amerykańskiej i najdroższej marki (650 koron z tabulatorem) zawiadamia, że maszyna do pisania „Stoewer“ jest fabrykatem niemieckim, a nie amerykańskim (fabryka w Szczecinie) i że na żądanie dostarczać ją może po cenie 450 koron, a nie praktykowanej we Lwowie 600 kor. 1510

B. Burczak & T. Schrenkel, Lwów, Jagiellońska 11.

**Serravallo**

wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczono najwyższą nagrodą. — Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudz. apetyt, wzmacn. nerwy, czysci krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.

**J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.**

Do nabycia w aptek. w półlitr. flaszkach po 2 kor. 80 h., flaszka 1-litr. k. 4-80. Główny skład wysyłki (hurt), Wiedeń K. k. Alte Feldapotheke I. Stefanplatz 8. 319

### Wiadomości giełdowe.

Berlin, d. 2 lutego. Banknoty austriackie 85-05, Spiritus —.

Paryż, d. 2 lutego. Trzy procentowa renta 95-40, mąka 29-59.

Berlin, d. 3 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216—, Staatsbahn 147-10 Disconto Comandit 186-40 Berlin. Tow. hand. 173-30 Laura 244-10, Bohumery 243-60 Kolej połudn. wschoanio-pruska —. Rubel za got. 215-90, Kolej warsz.-wied. 131-50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 154-50, Losy tureckie 145-50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 221—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 440— Lombardy 32-75, Kolej Henry 149—, Niemiecki bank narodowy 137-25. Kanada Proferred 182—. Akcye żeglugi hamburskie: 153-40, Kurs warszawski —, Huta Donnersmark 288-50 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 70-40, 3-8 prc. renta rosyjska 73— 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 81-60, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 92— Rheinische Stahlwerke 206—, Gelsenkirchen 216—.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czajcu